

WŁOŚCIANIN

Pismo polityczno-społeczne, poświęcone sprawom oświatowym i gospodarczym ludu włościańskiego.
Organ Polskiego Stronnictwa Ludowego, okręgu Wielkopolskiego.

„Włościanin” wychodzi 3 razy tygodniowo.
Abonament: Kwartalnie na pocztę z odnośzeniem do domu 930 mk. Miesięcznie 310 mk.
Pod opaską kwart. 1400 mk. W Ameryce 1 dol.
Pojedynczy numer kosztuje 30 mk.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 203 606 dla Redakcji i Administracji „Włościanina”.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA

Poznań, ul. Kwiatowa 2.

— Telefon nr. 2417. —

Redaktor: Józef Jurek.

Ogłoszenia: Na stronie 6 łamowej za tekstem 60 — marek, w tekście 90 — marek od wiersza petytowego. (Przy kilkakrotnym ogłoszeniu odpowiedni rabat.)
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 203 604 dla Sekretariatu Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Ruch ludowy a chrześcijaństwo.

Ludowość jestto dążenie do gospodarczego i duchowego podniesienia włościanstwa polskiego i mas robotniczych dla dobra całego narodu, jestto usiłowanie, by z uciśnionego chłopca wytworzyć uświadomionego obywatela Rzeczypospolitej Polskiej. Ludowość — to prąd społeczny — polityczny, który ma na celu rozpowszechnienie wśród najszerzych warstw ludowych kultury materialnej, moralnej i umysłowej, czyli gospodarczego i duchowego dobrobytu.

Wyrazem politycznym tego społecznego dążenia do zapewnienia ludowi większej zamożności, umoralnienia i oświaty jest Pol. Stronn. Ludowe, najszerzej pojęte. To dążenie szerokich mas do gospodarczej zamożności, a co za tem idzie, do niezależności społecznej i politycznej od warstw „wyższych”, dążenia do wykształcenia, kultury duchowej, do słońca, prawdy i postępu jest naturalne i żywiołowe; nie potrzeba dowodzić, jak bardzo to zaspokojenie głodu wyższej kultury jest sprawą pożądaną, sprawiedliwą i szlachetną. Boć zaspokojenie polskiemu ludowi prawdziwej cywilizacji 80% (procentów) polskiego narodu, a zatem i skąd dalej Polski. Otoczeni z jednej strony przez mądry, patriotyczny, uprzedmiotowiony i solidarny 70-cio milionów naród niemiecki, z drugiej zaś przez 150 milionową masę rosyjską, musimy wytworzyć z siebie 28 milionowy, zwarty, jednociągły zastęp obywateli którzy wiedzą, czego chcą i za co w razie potrzeby życie kładą. Czyż sam instynkt samozachowawczy nie mówi nam, że w ludzie leży zbawienie Polski, ale w ludzie oświeconym, odrodzonym, zamożnym i patriotycznym.

Zbożne usiłowania ludowców, czyli przyjaciół ludu do podźwignięcia włościanstwa na wyższy szczebel życia spotykają opór i przeciwdziałanie ze strony zacofanego obszarnictwa, lecz także, niestety ze strony nie których księży.

Jeżeli ludowi polskiemu w jego dążeniu do światła i dobrobytu stawiają przeszkody klasy przez długie wieki uprzywilejowane, szlachta obszarncza i różni panowie, to jest to jeszcze jako tako zrozumiałe, bo powodem tego jest zawiść, niechęć, pragnienie, aby „chamy” w dalszym ciągu pokornie, w pałak zgęci, czapkowali, by pracowali i placili za wszystkich.

— Ale słudzy ubogiego Chrystusa? A to pośrednicy między Bogiem winni być z nami.

Twierdzi się często że ludowcy nie są, nie mogą być katolikami, ludowcy nie należą do Kościoła Katolickiego. Monopol na cnotę, wiarę, religię, Kościół, mają tylko bogaci, tylko zwolennicy stronnictw prawicowych. To odsadzanie Polskiego Str. Lud. od wiary i Kościoła jest powtarzane przez wszelkiego gatunku endecków aż do znudzenia.

Posadzanie Stronnictwa Ludowego o bezbożność, czy nie katolicyść niema ani żadnej podstawy ideowej, zasadniczej, ani praktyka życiowa tej bezwyznanowości nie wykazuje.

Pomiędzy Ludowością, najszerzej pojętą, a chrześcijaństwem nietylko niema żadnej sprzeczności zasadniczej, ideowej, ale przeciwnie, zachodzi jaknajściślej łączność myślowa, głęboka, organiczna zgodność.

Tak np. jednym z zasadniczych znamion kierunku ludowego jest demokratyczna równość ludzi pomiędzy sobą, równość wszystkich wobec prawa i Ojczyzny, opierająca się na tej podstawie, że wszyscy ludzie mają duszę niśmiertelną, ludzką godność i zasadniczo są równi wobec Boga.

A jak ta sprawa równości ludzi pomiędzy sobą jest rozstrzygnięta w chrześcijaństwie? Otóż według nauki Chrystusowej, wszyscy ludzie są dziećmi jednego „Ojca, który jest w niebiesiech”, są braćmi, którzy winni wzajemnie się miłować. Właśnie ta życzliwość i serdeczne współdziałanie z bliźnimi, a tem bardziej z rodakami, jest cechą istotną, która znamionować winna każdego chrześcijanina. „Potem poznają wszyscy, żeście uczniami moimi — mówi Chrystus — jeżeli miłość mieć będziecie jeden ku drugiemu”. „Choćbyś posiadał wszystką umiejętność i skarby, a miłości byś nie miał, niczem jesteś”. „Kto nie miłuje, — niema Boga, gdyż Bóg jest miłości”. „Kto miłuje brata swego, w światłości mieszka. Lecz kto nie nawidzi brata swego, w ciemności jest i w ciemności chodzi, a nie wie, gdzie idzie, iż ciemność zaślepiła oczy jego”. Jako bracia ludzie są zasadniczo równi między sobą. Dla tego nie bardziej obcego Chrystusowi i przeciwnego Ewangelii, niż podział ludzi na wysoko urodzonych, szlachtę, i nisko urodzonych, pozbawioną herbów nieszlachtę. Jeżeli nie staniecie się, ako dzieci — mówi Chrystus — nie wejdziecie do Królestwa niebieskiego”. „Syn Człowieczy — mówi Chrystus o sobie — nie przyszedł, żeby Mu służono, ale żeby służyć”. To też urodził się w sta-

ni i nagi przbity został przez „wielkich w narodzie” do krzyża.

Tedy chrześcijaństwo było przez długie wieki religią ubogich, maluczkich i wydziedziczonych i ich specjalnie brało w swą opiekę. A dziś?

Na każdej karcie Ewangelii mamy wyrażoną z niesłychaną mocą tę prawdę że jednym dobrem, jedyną wartością prawdziwą, a nieprzemijającą są dobra moralne, wartości duchowe. Nie bogactwa więc i majątki, nie wysokie urodzenie i arystokratyczni przodkowie, nie sława i zaszczyty są prawdziwą wartością, według nauki Chrystusa, ale dobre czyny, prawy charakter, kultura, etyczna, sposób postępowania, słowne wartości duchowe, dobra idealne, szlachectwo duszy.

W godzinę sądu o jedno tylko Chrystus cie zapyta, gdy przed nim staniesz, mianowicie: „czyś łaknącego na karmić, pragnącego napoić, nagięgo przyodziać, jakim byłeś dla kraju i społeczeństwa. A więc nie zapyta nawet Ciu Chrystus — według powyższych słów Jego — o ilość odmówionych różańców i wysłuchanych mszy świętych, choć są to sprawy zacne i święte, ale tylko o czyny twórcze. Aż zdanie ogarnia, że o tej sprawie najważniejszej tak mało (lub wcale nie) mówi się i naucza. Bo „nie ten, który mówi: Panie Panie! — wnijdzie do królestwa niebieskiego, ale ten, który czyni wolę Ojca mego”, naucza Chrystus.

Tedy Chrystus przez całe swoje życie przestawał nie z panami dostojnikami rzymskimi, ale z ubogimi, maluczkimi. Na apostołów wybrał ludzi prostych, biednych rybaków.

Ludzie bardzo ubodzy i bardzo bogaci — jak twierdził kilkakrotnie papież Leon XIII — tylko przy nadzwyczajnych wysiłkach woli i bohaterskiej walce mogą być moralni. „Łatwiej wielbłądowi przejść przez ucho igielne — mówi Chrystus — niż bogaczowi wejść do królestwa niebieskiego”.

A tak jest w życiu? Czy zasadę równości braterskiej stosuje się w praktyce czy w naszej Polsce jednakowo traktuje się chłopca i pańca, biednego i bogatego? Czy człowieka ocenia się według tego, jaki ma charakter moralny, dobroć serca, kulturę edyczną? Nie, dzisiaj wszyscy prawie oceniają wartość człowieka według tego, ile ma morgów gruntu, domów w mieście, z jakiej rodziny pochodzi, jakie ma stosunki i jak jest ubrany. Słowem ceni się tylko dobra materialne przemijające, ale prawdziwych zasług człowieka, to czem on jest sam ze swej pracy — tego się nie ceni, patrzy się na góry, lub wcale tej wartości wewnętrznej się nie dostrzega.

Którzy tedy należą do Kościoła: czy ludowcy, co chcą wprowadzić w praktykę życia zasadę równości bogatych i biednych wobec prawa i Ojczyzny i trochę sprawiedliwości w stosunki społeczne, czy też ci, którzy stojąc u góry w budowie społecznej, nie chcą nic uронić ze swego majątku, praw i przywilejów i twierdzą, że tak jak jest, dobrze jest; a kto chce naruszyć cokolwiek z ich stanu posiadania w interesie kraju, w interesie całości i dobrobytu państwa, — ten jest bezbożny? Widzimy tedy, że ludowość, dążenia ludowców wiążą się głęboko z podstawami chrześcijaństwa, wyrastają organicznie z gruntu Ewangelii i chrześcijańskiego poglądu na świat i życie.

Dr. Płokarz.

Wies musi iść solidarnie!

Lawrzał w Polsce, niestety nie jak w ułu przy pracy — ale przy zbrojeniu się do wyborów. Na spokojną wies wysyłają „narodowe” niby i rzekomo „chrześcijańskie” stronnictwa suto opłacanych agitatorów. Po co? Aby rozbić jedność ludu, aby nie dopuszczali włościan do decydowania o swych sprawach, aby za wszelką cenę utracali listy kandydatów ludowych.

Wiemy o pewnym odszczepieńcu naszego stronnictwa, który rozpisuje listy do włościan, narzucając się im ze swoją kandydaturą i nowem znowu stronnictwem.

Bracia! Tych lisów poznawajcie! Wara im od rozbijania jedności ludu! Oni działają z rozkazu, jaśniepanów, którzy boją się potężnego ruchu ludowego! Będą wam ci fałszywi prorocy nadużywali imienia Bożego, będą cie zaklinali na wszystkie świętości i miłość Ojczyzny, byleś tylko szedł z nim — a nie spolem, razem z wszystkimi ludowcami. Czyż ty, włościaninie, nie jesteś katolikiem, czy ty nie milujesz Polski, czy ty nie walczyłeś o nią i dla niej nie pracujesz? Przez co to masz być gorszym katolikiem i Polakiem, gdy ludowcem jesteś? Polski my lud i polskie nasze

Dr. M. Michalkiewicz.

Walka o prawa

(Ciąg dalszy)

Statuty Nieszawskie dają szlachcie bezwzględna przewagę i kmiecie już muszą pracować na pańskim folwarku. Pańszczyzna staje się obowiązkiem wieku XIV.

Sejm Piotrkowski (1495) wydał następnie prawa wprost zabójcze dla mieszczan i kmieci. Kmiecie stracili możliwość przenoszenia się swobodnego, czyli że zostali przykuci do ziemi, a rodziny kmieci mogły tylko jednego chłopca wysłać do miasta na naukę rzemiosła lub do szkoły; inni musieli pozostać na wsi i pracować na dziedzi.

Także sądy nad kmieciami sprawowali odtąd jedynie dziedzice, a w żadnym wypadku nie mógł kmieć stawiać przed sądem sam, tylko w asystencji swego pana. A więc jesteśmy już w epoce niewoli całej rzeszy kmieci pozbawionej w zupełności praw człowieka.

To też kroniki mogą notować takie fakty, że szlachta, wyposażając swe córki, daje im w posagu chłopów i

stronnicwo ludowe! Boga i chrześcijaństwo w sercu i uczynkach piastujemy, a nie na szyldziku tylko wypisujemy!

Bracia włościanie! My idziemy sami do wyborów pod własnym sztandarem P. S. L. Nie chcemy mieć nic wspólnego z endecją, która broni paskarzy miejskich a włościan od chłmów wyzywa, nie chcemy mieć nic wspólnego z chrześcijańsko-hrabiowskiemi rolnikami, którzy jedynie i wyłącznie chcą bronić obszarników i ich wielkich fortun. Ich jest mało, więc muszą cyganić, tumanić, byle tylko przepchać jakie hrabiątko do Sejmu, byle tylko obalić reformę rolną, byle nie dopuścić włościan do Sejmu! Bracia ludowcy! Wy sami kandydatów na posłów wybieracie, wy sami na wsi całemi wyborami kierujecie! Nie dajcie się баламучić! Wiece odbywajcie sami — a tym co przyjdą nadużywać słowa Bożego i miłości Ojczyzny z faryzeuszowstwa i partyjnego interesu — plecy pokazujcie!

Strzeżcie tego, abyście swych posłów przeprowadzili!

Strzeżcie swego sztandaru ludowego!

Strzeżcie swych włościańskich interesów, aby na was nowe baty nie spadły.

Nie dopuszczajcie do walki bratniej na wsi!

Cały lud razem pójdzie i zwycięży!

Przegląd polityczny.

Ruch przedwyborczy.

Z każdym dniem zbliża się chwila, w której rozstrzygnie się, czy przyszedł parlament polski będzie domeną obszarników, fabrykantów i bankierów, czy warstwą państwowo twórczej pracy chłop, robotnik i pracującego inteligenta.

Z każdym dniem dowiadujemy się o nowych posunięciach przedwyborczych, donoszą nam o postępach organizacyjnych innych, o ich ofiarności na fundusze wyborcze.

Postanowiliśmy stać na miejscu, dzielić się z naszymi czytelnikami

chłopki, a nawet robią sobie panowie szlachta podarunki z tych ludzi. Od 8 roku życia dziecko pracuje na pana, a na stare lata idzie na żebra.

Szlachta chlapiła się, że „roboty chłopków to intrata największa w Polsce.” Do roboty szedł chłop o świcie, za spóźnienie groziła chłosta i roboty dodatkowa.

Zachłanność szlachecka stawała się nienasycona, a pieśń staropolska tę chciwość charakteryzuje trafnie:

„Pan nie nasyci morza bezdennego,
Wsie nie nasycą pana choć jednego,

Tak wszystko ginie, co
[winą] poddani,
Jakby w otchłani.”

To wszystko stwarzało życie dla chłopów ciężkie, niemożliwe. Tak powoli niszczała doszczętnie prawie fizycznie, moralnie i duchowo ta część narodu, która przecież miała wszystkie dane, aby swoje siły poświęcić państwu i stać się podwaliną narodu.

Rozumiał król Stefan Batory, co wart jest chłop. On to chciał pełnić chłopów na nową drogę. Tworzy z nich wojsko „piechotę wybraniecką”, po jednym włościaninie z 20 chat. I walczył dzielnie chłop. Szlachta i magnaci nie lubili Batorego. To też po jego śmierci

o tych wszystkich przejawach ruchu przedwyborczego.

Jak donosiliśmy, pod nazwą: Związek proletariatu miast i wsi, utworzył się komitet wyborczy komunistów, któremu przewodni posel Stanisław Łaucucki z Przemyśla. Komitet ten wydał odezwę programową, w której piętnuje wyuzdany szowinizm endecji.

Na ostatnim zebraniu delegatów Stowarzyszenia urzędników państwowych postanowiono tworzyć poza stowarzyszeniem organizację, któreby wzięły udział w wyborach, zapewniając urzędnikom wpływy w przyszłym Sejmie.

W Łodzi utworzył się Niemiecki Centralny Komitet Wyborczy jako pododdział centralnego komitetu wyborczego bloku mniejszości narodowych, który ma na celu zorganizowanie akcji wyborczej wśród Niemców zamieszkających w b. Kongresówce.

W Warszawie odbył się zjazd rabbinów żydowskich, który postanowił utworzyć komitet wyborczy bezpartyjny ortodoksów. Komitet ten nie przyłączy się do bloku mniejszości narodowych.

Komedja plebiscytowa na Śląsku.

W niedzielę dnia 3 września odbyło się na Górnym Śląsku opolskim głosowanie ludowe, które miało zadecydować o przyłączeniu przynależnej Niemcom części Śląska do Prus, względnie udzielenie tej części kraju autonomii w ramach Rzeszy niemieckiej. Na 775.322 uprawnionych do głosowania osób, za prusami głosowało 513.760, za autonomię 50.528. Ogólny udział w głosowaniu wynosił 73 proc. Całe to głosowanie było niecną komedią plebiscytową, w której główne role odegrały fałszywe i gwałty niemieckie, oraz obojętność ludności polskiej, która wypowiedziała się już w poprzednim plebiscycie za Polską.

O umiędzynarodowienie Niemca.

Traktat wersalski umiędzynarodowił rzekę Niemien, która przepływa w połowie przez terytorjum Polski, w połowie zaś przez Litwę kowieńską. Ponieważ Niemien jest spławny i uchodzi wprost do Bałtyku, nadając się doskonale do że-

nikt myśli wielkiego króla nie podjął i piechota wybraniecka stopniała. Po Batorym zarazem słabnie Polska, choć szlachta szaleje, pije, gwałci, przecież nie zbudowała państwa trwałego, owszem rozprzegła spoidła państwowe.

Na szlachcie spełniły się słowa Wespazjana Kochowskiego, poety XVII wieku: „Sarmatowie, którzy wszystko mają, nic nie mają.” Miała szlachta wszystko, całą Polskę, ją utraciła, a gdy Polskę lud wywalił, praw ludowi zaprzecza.

III.

Krzywdy ludu.

Poznaliśmy początki dziejów pańszczyźnianych, dowiedzieliśmy się, jak to podstępnie, gwałtem i brutalnością włościanom-kmieciom ziemi odebrano i w niewolników ich obrócono. Tak było aż do czasów wielkiego wodza ludu, pierwszego Naczelnika Polski, Tadeusza Kościuszki.

Przyjrzyjmy się niektórym strasznym krzywdom, jakie wyrządzano już zniewolonym kmieciom.

Włoch rodem, niejaki Pacichelli, nazywał Polskę: piekłem dla ludności wiejskiej. Nieprzesadził zupełnie.

Ciąg dalszy nastąpi.)

—O—

glugi, posiada rzeka ta bardzo ważne znaczenie dla Polski, jako drugie, poza Gdańskiem, okno na morze. Tymczasem Litwini pod wpływem Niemiec, którzy na każdym kroku utrudniają nam korzystanie z portu gdańskiego, zamknęli żeglugę na Niemnie. Rząd polski nie mogąc pozwolić na tego rodzaju lekceważenie traktatu wersalskiego oraz naruszenie interesów Rzeczypospolitej zaprotestował przeciwko temu przez swojego delegata w Lidze Narodów.

Konferencja międzysojusznicza.

Niemcy uchyliają się stale od płacenia odszkodowań, które zostały na nich nałożone z tytułu zniszczenia w całej Europie, jakie spowodowali wywołując wojnę. Najbardziej cierpi z tego powodu Francja, która nie może wskutek tego powodu odbudować swoich prowincji zniszczonych barbarzyńskimi sposobami walki niemieckiej. Ponadto w czasie wojny Francja musiała dopomóc sprzymierzonym Włochom, Rumunji i Grecji, udzieleniem znacznych pożyczek na prowadzenie wojny, co zmusiło znowu Francję do zadłużenia się u Anglii, a tę ostatnią u Ameryki. W ten sposób powstał łańcuch długów międzysojuszniczych, które trzeba obecnie spłacić. Tymczasem trudne położenie gospodarcze państw zadłużonych u Francji nie pozwala im wywiązać się ze swoich długów, a Francja pozbawiona z jednej strony zwrotu sum pożyczonych swoim sprzymierzeńcom, z drugiej zaś strony nie otrzymująca rat należących się jej od Niemiec, nie może z kolei rzeczy spłacać swego długu w Anglii. W ten sposób sprawa długów międzykoalicyjnych, utknęła na martwym punkcie, gdyż tylko jedna Anglia płaci swój dług Ameryce. Wczasy ostatniej próby uchylenia się Niemiec od zapłacenia przypadającej raty odszkodowawczej, Lloyd George wywierał nacisk na Francję, aby zgodziła się na zwłokę, jednoroczną w spłatach niemieckich, a rząd angielski oświadczył gotowość zapisania przypadających w roku ten rat na swój rachunek, a wzajemnie zało zrzec się pewnej części długu Francji w Anglii. Francja w odpowiedzi na tę propozycję rządu angielskiego zaproponowała zwołanie wielkiej konferencji, w którejby wzięli udział wszyscy sprzymierzeni bez wyjątku, celem przeprowadzenia ogólnego wyrównania długów międzykoalicyjnych, na zasadzie proponowanej przez Anglię. W konferencji tej będzie musiała oczywiście wziąć udział i Ameryka, która jak informują zapatrjuje się przychylnie na zwołanie konferencji. Należy wobec tego oczekiwać, że najdalej w jesieni będzie obradować konferencja wszystkich sprzymierzonych, celem wyrównania tego olbrzymiego rachunku długów wojennych, który tak bardzo ciąży Europie.

Kłeska Greków.

Kłeska Greków jest zupełna. Wojska tureckie rozbiły armię grecką na dwie połowy, z których jedna została zupełnie rozproszona. W Grecji panuje wielkie wzburzenie. Rząd grecki poda się prawdopodobnie do dymisji. Jak słychać, Grecy zwrócili się do mocarstw, aby doprowadziły do zawieszenia broni. Grecy oświadczają, że podstawę rokowań z Grecją może stanowić jedynie opróżnienie przez Greków Małej Azji.

Wiadomości z bliska i daleka.

Poznań 6 września 1922.

W czwartek 7. Reginy

W piątek 8. Nar. N. M. P.

— Teatr wielki w Poznaniu. Opera poznańska długo sieszyła się powodzeniem zasłużonem. Obecnie kierownictwo opery oddano p. Stermiczowi, znanemu w świecie muzycznym dyrygentowi. Onegdaj rozpoczęto nowy sezon operą „Halka”. Opera ta potęgą swą zawsze wywołuje nastrój niemal świąteczny, to też grywają ją zwykle w dni uroczyste. Dla warstw ludowych „Halka” jest łatwo dostępną, mimo wysokiego arcyzmu, jaki cechuje ją. Ci wszyscy, którzy przyjeżdżają z prowincji w odwiedziny czy na święta, powinni uniknąć złych rozrywek w rodzaju kina, a winni wysłuchać opery tej, którą zwykle grają w niedziele i święta. Każdy młody i stary usłyszysz melodie dobrze znane sercu swemu, bo treść „Halki” sięga do życia ludu i biednej dziewczyny wiejskiej uwiedzionej przez Janusza dziedzica. Onegdajcie przedstawienie należy policzyć do dobrze rokujące przyszłości dla opery pod kierunkiem dys. Stermicza.

Józ. Proch.

— Przypominamy, że od 1-go września br. portorium podróżowało o 150%. Oplata za list zwyczajny wynosi 50 marek.

— Proces przeciw Porankiewiczowi i towarzyszom.

Przed sądem okręgowym w Poznaniu toczyła się rozprawa o zdradę stanu przeciwko znanemu na terenie Wielkopolski z działalności komunistycznej Porankiewiczowi i jego towarzyszom komunistycznym Henrykowi Kossowskiemu i Oskaremu Schwabemu. Rozprawie przewodniczył dyrektor sądu Pałędzki.

Proces zakończył się po czterodniowych rozprawach w sobotę.

Prokurator wniósł po 5 lat ciężkiego więzienia dla każdego z oskarżonych.

Wyrok został ogłoszony we wtorek. 1 to dla Cz. Porankiewicza 6 lat ciężkiego więzienia, dla Kosowskiego 5 lat ciężkiego więzienia i dla Szwaba 5 lat twierdzy.

— „Związek księży ludowców”. W sierpniu odbył się zjazd księży katolickich tych, którzy są i chcą być członkami P. S. L. Piast. Obszerny ich komunikat wydrukujemy w najbliższym numerze. Nasi endekochadeci chyba już wściekają się ze złości.

— Niestychany skandal wyborczy w Małopolsce. Na zjeździe rzeszowskim grupy Stapińskiego, wystąpił z niej p. Putek z najbliższym swym otoczeniem, ponieważ nie mógł skierować tej partii na drogę skrajnej demagogii, operującej hasłami wręcz bolszewickimi.

Komunistyczna grupa p. Putka postanowiła stanąć do wyborów prawdopodobnie w ścisłej łączności z osławionym p. Okoniem.

Ilustrowany „Kur. Codz.” pisze w tej sprawie:

„Jak się dowiadujemy z wiarygodnego źródła otrzymał p. Putek bardzo znaczną sumę pieniędzy na akcję wyborczą od narodowej demokracji, która dla celów partyjnych nie zawahała się przyjąć z pomocą akcji bolszewizującej.”

Narodowej dem. winszujemy kompromisu z p. Putkiem, największym wrogiem Kościoła rzymsko-katolickiego.

— Rewolwery dla wójtów i sołtysów. Ze względu na powstałe wątpliwości co do wydawania pozwoleń na broń wójtom i sołtysom, minister spraw wewnętrznych wydał okólnik, w którym wyjaśnia, że pozwolenia na broń krótka dla obrony osobistej

mogą być wydawane wójtom i sołtysom bezłatnie.

— 10 miliardów rocznie tracą Polacy w kasynie gry. Polacy stanowią w Sopotach w tym kasynie gry 76 procent graczy.

Kochani tedy rodacy nasi składajcie dziennie na rzecz tylko kasyna sopotkiego i tylko przy stołach cheminotfer 3,698000 marek niemieckich. Według kursu dzisiejszego wypadnie około 17 miliardów marek polskich rocznie.

O cześć wam panowie, państwa złodzieje mienia narodowego.

— Podatek od koni. W Bułgarii planowane jest zaprowadzenie podatku od koni. Za każdego użytkowego konia podatek wynosić będzie rocznie 280 marek a za wierzchowca 2000 mk.

— Rekord szybkości. Lotnik włoski Bracapa osiągnął rekord szybkości w w. szybkości 336 i pół km. na godzinę na aparacie Fiat, bioplanie, zapędzonym w motor o sile 700 hp.

Składki.

Zebrał przez p. Prządole w Prusimowie pow. jarociński: W. Prządole 100, J. Grzeszkiewicz 1000, W. Kościelnik 5, A. Walendowski 70, W. Zakowski 20, J. Ostołkowski 22, M. Odasz 200, S. Pasym 50, M. Styś 55, E. Kordylasińska 100, O. Fritsch 6, Ig. Fraszczak 100, W. Szymalski 100, M. Adamczyk 60, W. Ryszewski 100, H. Ryszewski 10, H. Knoll 50, Fr. Zapecki 100, W. Nowak 50, W. Miś 5, T. Pakulski 20 — razem 228 mk.

Zebrał przez p. Taszarkę w Dobieszczyźnie pow. jarociński: St. Taszarka 20, Ig. Szczepniak 50, A. Caban 100, J. Barchacki 100, Finka 30, M. Kaczmarek 10, P. Nidrich 100, W. Hałas 100, J. Bastiński 100, W. Józwiak 100, Sz. Walczak 100, J. Staskiewicz 100, St. Broda 120, P. Maciniak 200, J. Stelmach 100, J. Berniack 70, Fr. Smoczyński 10, Fr. Ślachacki 20, M. Sobański 40, J. Wojtera 100, A. Moszyk 75, E. Gerchard 100, St. Wyduha 50, Wieniawski 120, Kielbasinski 150, J. Jeźdrzejczak 50, R. Eckert 100, A. Hildebrand 50, O. Rosman 50, Fr. Mikolajczak 20, A. Rojewska 100, W. Tomeczak 200, J. Guzek 100, M. Styckiński 50, St. Zwierchlewski 300, A. Bergandy 100, T. Ganza 100, Ig. Barański 50, W. Barczyński 300, J. Strzelecki 100, W. Jurek 100, J. Łuczak 100, Ig. Rybczyński 500 — razem 5083 marek.

Zebrał przez p. J. Smulkę w Golińcu i Patoce pow. jarociński: M. Kardach 1000, M. Kulka 1000, M. Szczudlak 500, A. Miękus 500, Ig. Rózek 500, St. Bogos 500, J. Półrolniczak 500, W. Warkocki 400, A. Musiał 400, T. Grygiel 300, J. F. Miękus 100, K. Blaszczyk 50, Fr. Bosik 50, St. Kulka 100, K. Rzepczyński 100, P. Włoch 50, J. Wojtczak 100, J. Banaszynski 50, J. Miękus 300, A. Zieliński 200, M. Półrolniczak 200, M. Krawczyński 300, J. Smulka 100, J. Grzeszczak 100, M. Krawczyński 300, J. Dziasek 300, W. Zielonka 500, z kasy Koła PSL w Golińcu 1,700 — razem 10 000 mk.

Zebrał przez p. W. Wąsikowskiego w Gablinie i Dominowie pow. średzki: Walczak 500, W. Wiśniewski 200, K. Małkowiak 100, J. Małkowiak 100, St. Sokołowski 200, W. Mieloch 500, P. Stachowiak 500, A. Stanisławski 500, J. Jagielski 500, St. Szymkowiakowa 100, W. Kabacki 200, W. Krzyżaniak 200, J. Małk 200 — razem 3 800 mk.

Zebrał na zebraniu w Janowie pow. średzki przez p. St. Domańskiego 2 300 marek.

Zebrał w Leźnionie pow. ostrowski: M. B. 500, W. Pocztarski 10, H. Cichowski 55, St. Urbaniak 100, J. Wojciechowski 100, M. Walikowski 300, W.



Konkurs -- Plebiscyt -- Opinia ludu.

Przed wyborami do Sejmu polskiego ogłaszamy następujący konkurs. Są w księstwie województwie poznańskim dzielni, włościanie, którzy rozumiają doskonale interesy tutejszego ludu, są zdecydowanymi demokratami, ludowcami oraz pojmują zdrowo, trzeźwo i realnie interes Polski państwa. Ludzie ci winni wejść do Sejmu, aby czynny wzięli udział w pracach, o rozbudowę państwa. Nie przesadzając wyniku wyborów, zwracamy się do czytelników naszych, aby technicznie podawali nazwiska i imienia tych ludzi, którzy według ich miemania wejdą do sejmu jako posłowie z Wielkopolski P. S. L.

Lista tych ludzi winna obejmować nazwisk dziesięć, wyniki tego plebiscytu będziemy w każdym numerze gazety naszej ogłaszać. Za najtrafniejsze wskazanie osób w przyszłości posłów P. S. L. z Wielkopolski wyznacza redakcja „Włościanina” trzy nagrody 15, 10 i 5 tysięcy. Plebiscyt zamyka się z dniem 25 października, a rozstrzygnięcie nastąpi bezpośrednio po wyborach do Sejmu. Domniemywać posłów należy w ten sposób w liście czy na kartce wypisać, a nazwisko tego, który według miemania czytelnika wejdzie do Sejmu, było wypisane jako pierwsze, ponim drugie, trzecie i t. d. Uwzględniać należy nie tylko ludzi z powiatu swojego czy swojego okręgu wyborczego, ale z całej Wielkopolski. Z głaszający winni podać dokładny swój adres bez niego bowiem nie weźmiemy listu pod uwagę tym należy również podać czy posłowie ci winni starać się o jak najrychlejsze w prowadzenie reformy rolnej w wielkopolsce dla chałupników, inwalidów oraz kartowatych gospodarstw. Zwracamy uwagę na ważność odpowiedzi na tę sprawę, bo wszędzie rozgłoszono iż we Wielkopolsce reforma rolna niepotrzebna. W nagrodę za 3 pierwsze nadesłane redakcji odpowiedzi przeznaczamy 3 książki, dla synów czy córek tych, którzy pierwsi odpowiedzi nadesłali.

Redakcja „Włościanina”

Stymczak 34, A. Wawrzyniak 68, J. Urbanek 400, P. Woźniak 1000, Fr. Teodorczyk 70, A. Przybylski 500, A. Mateczak 50, J. Banasiak 100, A. Kaczmarek II 156, J. Urbanik 140, M. Tomczak 140, Fr. Hubert 40, W. Walkowiak 50, Fr. Dziadziak 60, M. Urbanik 200, J. Modziński 200, J. Płomiński I. 300, J. Piaskowski I. 40, T. Walkowiak 100, T. Urbanik 30, J. Wojciechowski 76, M. Banasiak 50, W. Wals 64, — razem 4974 mk.

Zebrań przez p. J. Zycha w Janowie i Rudzie pow. średzki, J. Zych 500, W. Wojewoda 100, W. Sperakowski 100, Fr. Gizelski 100, M. Dziubarek 100, Fr. Walczak 50, S. Rewes 50, Fr. Lygęda 50, St. Okulski 100, W. Gaca 100, J. Wyrwa 100, W. Walczak 100, Fr. Michałowski 100, Fr. Walkowski 70, K. Andrzejewski 100, F. Kleichamer 100, J. Grunziel 100, W. Barczak 100, J. Krukowski 100, A. Frankowski 100, M. Mizerski 50, — razem 2270 mk.

Zebrań przez p. W. Cierniaka w Polskich Oledrach pow. krotoszyński: W. Cierniak 1000, Sz. Zawada 1000, K. Wiktor 500, L. Bury 500, Fr. Gwizdała 100, Bauder 100, Fr. Wojciechowski 1000, W. Tarnowski 500, Fr. Grzesiek 200, J. Woźniak 100, M. Filipiak 500, Głuch 1000, A. Głuch 100, P. Orpel 500, L. Mielczar 500, L. Bielarz 500, L. Wachowiak 200, W. Głuch 1000, J. Cieluch 100, Sz. Ratajczyk 400, J. Goliński 100, J. Talarczyk 200, Fr. Paterek 100, M. Parzysz 200, Ig. Paterek 100, Fr. Kaczmarek 50, W. Sieja 100, J. Berlak 500, Fr. Wachowiak 200, T. Kryś 50, Kuś 25, Stefaniak 500, T. Bury 200 — razem 12 125 mk.

Wiece przedwyborcze.

W Śmiglu w niedzielę 10 września o godz. 12 w Strzelnicy.

W Popowie pow. śmigieński 10. 9 o godz. 3.

W Bronikowie 10. 9. o godz. 6.

O liczne przybycia włościan uprasza się Koźmin: Poniedziałek 11 września odbędzie się wiec przedwyborczy P. S. L. w Koźminie.

O liczny udział prosi

W Cierniak prezes pow.

Domachowo pow. Gostyń. Koło P. S. L. odbędzie zebranie dnia 10 września o godzinie 1-szej popoł.

W Rawiczu

Wiec przedwyborczy odbędzie się dnia 8 września o trzy kwadranse na 11. w Sali strzelniczej lub pod gołem niebem

Wiece przedwyborcze w pow. Ostrzeszowskim.

odbędzie się w niedzielę 10 września i to:

W Ostrzeszowie o g. 12 w Siedlikowie o godz. 4

W Kobylegórzu „ 12 w Mąkoszycach o godz.

W Rogoszcach „ 12 w Parzynie o godz. 4

W Bukownicy „ 12 w Kółowie o godz. 4

W Grabowie „ 12 w Bobrownikach o godz. 4

W Doruchowie „ 12 w Morawinach o godz. 4

O liczny udział prosi

zarząd powiatowy

Baczność włościanie powiatu ostrowskiego.

W niedzielę dnia 17 września odbędzie się wiec P. S. L. w nast. miejscowościach.

w Skalmierzycach o godz. 12. Dom Katol.

w Gostyczynie o godz. 12. Dom Katol.

w Ołoboku o godz. 12. u p. Wilgockiego.

w Wielowsi o godz. 5 u p. Książęńskiego.

w Rososzycy o godz. 12. w gościńcu.

w Sieroszewicach o godz. 4 u p. Łapińskiego.

w Chynowie o godz. 12. w Domu Katolickim

w Wysocku Wielkim o godz. 12. w Domu Katol.

w Zamościu o godz. 4. u p. Korbasiewicza.

w Siaborowicach o godz. 4. u p. Sójki.

w Szezurawicach o godz. 2. u p. Grobelnego.

w Przygodzicach o godz. 5. u p. Binka.

w Fabjanowie o godz. 4 u p. Pawlaka.

Nast. dnia w poniedziałek 18. o godz. 10 odbędzie się wiec pow. dla członków i sympatyków P. S. L. na sali Diomu Kat. w Ostrowie na który wszystkich włościan i małorolnych robotników na powyższy wiec zarząd powiatowy zaprasza J. Matekiewicz prezes.

Sekretariat okręgowy komitetu wyborczego na okręg ostrowski zaczął urzędować. Biuro sekretariatu znajduje się w krepie pod Ostrowem. Wszystkich prezesów powiatowych P. S. L. podlegających okręgowi ostrowskiemu wyrarza się o nadsyłanie wszelkich wniosków i korespondencji pod adresem: Idzi Matyskiewicz Krep pow. Ostrow.

Wojciech Sikora

przewodniczący kom. wyb. P. S. L.

Notowania giełdy zbożowej w Poznaniu.

z dnia 5 września 1922.

Płacono za 100 kg. w ładunkach wagonowych, mk.

Zboże		
Żyto	•	17100—17500
Pszemica	•	30000—34000
Jęczmień brow.	•	16800—17800
Owies	•	19500 20600
Maka żytnia 70 %	•	30500 31000
Maka pszenna 65 %	•	53000—55000
Ospa żytnia	•	—11800
Ospa pszena	•	—11800
Słoma żytnia luźna	•	—4500
Słoma żytnia pras.	•	—5000
Siano luźne	•	—6200
Siano prasowe	•	—6800

Uspokojenie spokojne.

Drukarnia B. Milskiego.

Redaktor odpow.: Józef Jurek.

Baczność Włościanie z okolicy KROBI.

Podaje się do wiadomości włościanom z okolicy Krobi, że przyjmowanie członków do nowo utworzonego

Banku Włościańskiego w Krobi

nastąpi w sobotę 9-go września bież. roku o godz. 4-tej po poł. na sali u p. Staszka.

Wszystkich włościan mających chęć wstąpienia do wyżej wymienionego Banku, zaprasza w imieniu komitetu

NOWAK